

KRZYSZTOF PAWEŁ WOŹNIAK

POCZĄTKI BRUŻYCY MAŁEJ

Oskar Eugen Kossmann (ur. 1904 w Rudzie Bugaj, zm. 1998 w Marburgu), był niemieckim geografem i historykiem, żywo interesującym się niemieckim osadnictwem w Polsce środkowej. Opublikował z tego zakresu kilka prac, w których wykorzystywał materiały archiwalne z przeprowadzanych przez siebie przed 1939 r. kwerend w archiwach i zbiorach prywatnych. Większość oryginałów i niemal wszystkie wykonane przez Kossmanna odpisy przypadły podczas II wojny światowej. Wśród nich znalazł się prezentowany niżej dokument, tzw. konsens z 8 marca 1791 r., określający warunki, na jakich osiedlać się mogli w Brużycze (Brużycy Małej), niemieccy chłopci. Opublikował go O. E. Kossmann w 1942 r., opatrując uwagę „aus der Schulzenlade in Klein-Brużyca” (ze skrzyni sołtysa w Brużycy Małej), nie ujawniając żadnych innych szczegółów¹. Wiadomo, że oryginał sporządzony był w języku polskim, a Kossmann podał go w swoim tłumaczeniu na język niemiecki. Konsens brużycycki poprzedzał umowę osadniczą, zawartą 3 maja 1791 r. i stanowi interesujący przyczynek do początków obecności niemieckich chłopów w dawnym pow. zgierskim, w tym przypadku na terenie wsi już istniejącej i podzielonej między dwóch właścicieli. Godne uwagi jest rozwiązanie kwestii produkowania napojów alkoholowych przez osadników. Z reguły był to przywilej zarezerwowany dla właściciela gruntów, któremu przysparzał znacznych dochodów. W Brużycy Małej przyjęto inne rozwiązanie, czego konsekwencje można prześledzić w źródłach z czasów późniejszych. Należy mieć nadzieję, że publikacja ta zapoczątkuje systematyczne badania dziejów Brużyczki / Brużycy Małej, bowiem dostępne informacje są lakoniczne i częściowo mylne. Treść konsensu podajemy w tłumaczeniu na język polski, z uwagami niezbędnymi dla lepszego zrozumienia treści.

Warszawa, 8 marca 1791 r.

Ksiądz Andrzej Reptowski, proboszcz archikolegiaty łęczyckiej, określa warunki osiedlania się w Brużycze (Brużycy Małej)

Konsens z postanowieniami dla ludzi wolnych², mianowicie pracowitych: Alberta Noske – sołtysa, Antona Gablera i tych ich współników, którzy chcą się osiedlić w Brużycze, pod jakimi warunkami to prawo będzie im służyć.

1. Wieś Brużyczka z polami i łąkami, ogrodami, ze znajdującymi się tam teraz budynkami i przyległym lasem zaczynając od granicy ze szlachecką wsią Brużyczka do pola nakielnickiego w szerokości, w długości natomiast od rzeki do granic jedlickich, zostaje wyżej wymienionym ludziom wolnym oddana w dzierżawę, a to o powierzchni co najmniej dziesięciu łanów chełmińskich³, jeśli obszar w wymienionych granicach nie okaże się większy, lecz jeśli się okaże, że obejmuje on więcej łanów, wtedy wszystko, co w Brużycze

jest aż do pól Nakielnicy, aż do osiemnastu łanów zostanie wypuszczone kontraktującym w dzierżawę. Ta Brużyczka z graniczącym z nią lasem będzie w tym roku pomierzona przez przysięgłego mierniczego, z oznaczeniem, jak daleko posiadłość tych ludzi powinna się rozciągać.

2. Jeden spośród osiemnastu łanów zostanie przeznaczony dla sołtysa, pod szkołę i cmentarz, z którego ci ludzie, poza wkupnym⁴, czynszu płacić nie będą. Lecz ten łan sołtysi będzie należał na zawsze tylko do Alberta Noske i jego potomnych, który to łan wolno będzie temuż Albertowi Noske i jego potomnym posiadać lub innym sprzedać.

3. Każdy łan chełmiński powinien liczyć 30 morgów, a każda morga trzysta prętów kwadratowych, a każdy pręt powinien mieć siedem i pół łokcia długości⁵.

4. Osiedleni na tych łanach ludzie będą mieli siedem lat wolnizny, a mianowicie do żadnych opłat lub służebności nie będą wzywani, która to wolność powinna się zaczynać od św. Wojciecha w tymże 1791 roku i kończyć w tym samym dniu, da Bóg, przyszłego roku 1798.

5. Ponieważ wieś Brużyczka wydzierżawiona została wymienionym ludziom ze znaczną częścią ról i wcześniej zaprowadzonymi łąkami, z których oni natychmiast mogą mieć pożytki, dlatego zobowiązują się oni przy zapłacie za przekazane im łany i wymienione pożytki z pól i łąk, zapłacić z każdego łana po 15 (słownie piętnaście) złotych monetą w kraju kurs mającą i przypadającą z tego kwotę będą zobowiązani zapłacić w dwóch ratach, mianowicie połowę na św. Wojciecha, czyli wtedy, kiedy rozpoczyna się rok służących im praw, a drugą połowę najpóźniej do św. Wojciecha 1792 r. i to pod warunkiem przepadku zapłaconej już kwoty, gdyby nie dotrzymali umowy. Dane im prawo nie będzie obowiązywać dopóki nie zapłacą pełnej kwoty wkupnego. Ale z objętych już pól i łąk Brużyczki nie będą przez siedem lat wolnych płacić żadnych czynszów ani dawać osepów⁶.

6. Po upływie siedmiu lat wolnych, mianowicie w roku 1798 będą musieli z każdego łana zapłacić 90 (słownie dziewięćdziesiąt) złotych polskich i dwa korce miary królewskiej⁷ owsa, i połowę tego powinni dostarczyć na św. Wojciecha w tym samym roku, a drugą połowę oraz pieniądze na św. Marcina, czego pewność cała gmina⁸ gwarantuje i w przypadku, gdy ktoś warunków nie dotrzyma, wszyscy wspólnie ponoszą odpowiedzialność.

7. Inne obowiązki ani pańszczyzny, poza umówionym czynszem, nie mogą być kontrahentom pod żadnym pretekstem narzucane, jednakże podatki publiczne, które teraz obowiązują a w przyszłości byłyby zatwierdzane przepisami mają płacić tam, gdzie są do zapłacenia i poddawać się egzekucji prawnej, gdyby ich nie uścili.

8. Poza wyżej wymienionym wkupnym a do tego czynszem i osepem, które po upływie siedmiu lat wolnych będą płacili, jest gmina zobowiązana płacić po dziesięć złotych z jednego łana rocznie za propinację⁹ i to rozpoczynając od św. Wojciecha tegoż 1791 roku w dwóch ratach, mianowicie pierwsza w wyżej wymienionym dniu, druga na św. Marcina i ta zapłata zarówno podczas lat wolnych, jak i po ich upływie będzie przez kontrahentów rzetelnie dotrzymana. I dlatego nadajemy gminie wolność szynkowania wszelakich napojów tak dla

siebie, jako i dla przejeżdżających, którą to propinację gmina jeśli chce, może wydzierżawić, nigdy jednak Żydowi.

9. Właściciel gruntów zastrzega sobie, aby wszyscy kontrahenci na gruntach osiedli wzniesli odpowiednie budynki, a ich budowa powinna być ukończona podczas lat wolnych. Zboża na brużyckich polach, które przez dwór w Nakielnicy lub chłopów dworskich przed zimą zasiane zostały, będą zbierane w tym roku przez dwór lub wspomnianych chłopów. Jednak ludzie, którzy teraz się osiedlają, powinni w tym roku na wiosnę natychmiast obsiać pola, które przez dwór i ludzi dworskich nie zostały obsiane; powinni też zebrać siano z łąk.

10. Przy korzystaniu z pożytków pól w Brużycze będzie wolno osiedlającym się ludziom używać drewno z wydanych im pól do opału, a nawet do [.....]¹⁰. Ale także wolno jest dworowi w Nakielnicy brać stamtąd drewno do budowy, na opał i do tartaku. Pszczoły, które znajdują się w przechodzącym teraz w dzierżawę lesie, należeć mają do osiedlających się w Brużycze ludzi. Jeżeli w Brużycze po wykarczowaniu pól brakowałoby drewna, będą mogli ci ludzie zwracać się do dworu w Nakielnicy o asygnatę na drewno z nakielnickich lasów do budowy i na opał, która to asygnata jest im zapewniona. Jeżeli któryś z czynszowników chciałby na swoim łanie pozostawić jakieś drzewa, dwór nakielnicki nie może się temu sprzeciwiać. Jeżeli jednak tym czynszownikom brakowałoby karmy [dla zwierząt], powinni zwrócić się do nakielnickiego dworu, który im pozwoli w części nakielnickiego lasu wypasać i dwór nakielnicki nie będzie mógł im tego odmówić, lecz musi im wskazać część lasu do wypasania.

11. Właściciel gruntów zobowiązuje się ze swej strony, poprzez prześwietną kapitułę łączycką, uzyskać zatwierdzenie przysługujących im praw przez Ich Wysokości prymasa i króla, do czego od gminy nie wymaga niczego poza tym, że opłacenie kosztu stempla i pieczęci będzie wymagane i to zaraz po zapłacie całej sumy wkupnego. W prawie królewskim zostało wyraźnie powiedziane, że ci ludzie w żadnym sposób nie mogą być ciemiężeni przez wojska krajowe¹¹.

12. Wolno będzie gminie, która się w Brużycze osiedli rządzić się wedle zasad ich wewnętrznego prawa, które uznają i podporządkować się mu we wszystkich sprawach, jako to: dziedziczenie, opiekuństwo, umowy i inne okoliczności; a kwestie prawne przez wybraną spośród siebie zwierzchność rozstrzygać, od których to wyroków tylko ostatecznie odwoływać się można do dworu.

13. Łany, które obecni kontrahenci otrzymują, mogą w każdym czasie dzielić, zamieniać, sprzedawać, jeśli tylko należny dworowi czynsz opłacony został. Podobnie zezwala się sprzedawać wolny od wszelkich czynszów łąn sołtysi. Zwyczajem jednak jest, przy sprzedaży łąnów przez czynszowników, zapłacić dworowi od każdego łąna minimum dwa¹² czerwone złote¹³. Jest przecież dwór nakielnicki gotów, by tego nie wymagać, w przypadku jeśli czynszownicy będą przeznaczali jakąś kwotę jako meszne¹⁴ dla kościoła nakielnickiego¹⁵.

14. Jeżeli [nadane] prawo byłoby niedotrzymane ze strony dworu w jakimkolwiek wyżej wymienionym punkcie, wolno będzie kontrahentom zwrócić się do sądu duchownego lub świeckiego, aby dane im tutaj prawo zostało zachowane.

Dan w Warszawie, dnia 8 marca roku 1791.

Zanim to prawo podpiszę, będą jeszcze po wspólnym uzgodnieniu podane do wiadomości dwa punkty. 1) Jeżeli jeden gospodarz będzie sprzedawał drugiemu łan ziemi, opłaci panu [gruntowemu] za zgodę dwa czerwone złote; kościołowi nakielnickiemu nie muszą już ci ludzie niczego więcej dawać, ponieważ ja z tych pól i lasów nie miałem dotąd pożytku; 2) Ci ludzie zapłacili a konto wkupnego sześćset polskich złotych, na co pokwitowanie otrzymali i to sześćset złotych będzie im policzone jako wkupne. Jeśli jednak ci ludzie sprawiliby zawód i nie wypełnili obowiązków, które są tu obustronnie uzgodnione, to kwota ta przepadnie, ponieważ inaczej straciłbym zaufanie innych ludzi, którzy zabiegają u mnie o podobne prawo.

Andrzej Reptowski¹⁶, proboszcz archikolegiaty łęczyckiej

¹ E. O. Kossmann, *Die Anfänge des Deutschtums im Litzmannstädter Raum. Hauländer und Schwabensiedlung im östlichen Wartheland*, Leipzig 1942, s. 131-135. Wszystkie zawarte w niej dokumenty zostały przedrukowane w wydanym po śmierci autora tomie: O. Kossmann, *Deutsche in Polen. Siedlungsurkunden 16.-19. Jh.*, Viersen [1996]. Interesujący nas dokument znalazł się na s. 380-383.

² „Ludzie wolni” – tak w dokumentach z przełomu XVIII i XIX w. określano chłopów wolnych od obowiązku pańszczyzny. Z reguły byli to przybysze spoza granic Rzeczypospolitej. Użytkowali grunty jako dzierżawcy wieczyści, opłacając czynsz. Stąd też inna ich nazwa, „czynszownicy”, używana w dalszych częściach dokumentu.

³ Łan chełmiński był najbardziej rozpowszechnioną miarą powierzchni ziemi; liczył 17,995 ha.

⁴ Wkupne, inaczej grundgeld – opłata wnoszona przez osadników jako cena za wieczyste użytkowanie nadanych im gruntów.

⁵ 1 łokieć staropolski = 0,596 metra.

⁶ Osep – danina o średniowiecznym rodowodzie, uiszczana właścicielowi gruntów w postaci ziarna zbóż.

⁷ Korzec – miara objętości; u schyłku XVIII w. 1 korzec liczył 120,8 litra.

⁸ Gmina – ogół osadników obejmujących grunty na podstawie kontraktu.

⁹ Propinacja – prawo do produkcji napojów alkoholowych. Wprowadzona ustawą sejmową w 1496 r. jako wyłączne prawo właścicieli dóbr ziemskich.

¹⁰ Zasygnalizowany przez E. O. Kossmanna brak w tekście, spowodowany uszkodzeniem papieru. Logicznym uzupełnieniem wydaje się „do budowy” (für [Bau]).

¹¹ Gospodarstwa czynszowników („ludzi wolnych”), zwolnione były od kwaterunku wojskowego.

¹² Wątpliwość E.O. Kossmanna co do prawidłowości odczytu wyrazu w miejscu wystrzępienia papieru.

¹³ Czerwony złoty – nie był jednostką obrachunkową; jego wartość w XVIII w. wynosiła 18 złotych.

¹⁴ Mieszne – danina w naturze lub pieniądzu składana przez parafian proboszczowi.

¹⁵ Kościół nakielnicki – sformułowanie jest figurą stylistyczną. Nie było parafii w Nakielnicy, która leżąc w dobrach archikolegiaty łęczyckiej (w Tumie), do niej odprowadzała dziesięcinę i inne, należące kościołowi daniny.

¹⁶ Ksiądz Andrzej Reptowski (1744-1804) – proboszcz w Osiecku (ok. 1872-1878), prepozyt łęczycki i proboszcz archikolegiaty łęczyckiej, scholastyk kapituły warszawskiej, członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk (K. R. Prokopp, *Sukcesja święceń biskupich pasterzy kościoła warszawskiego (1798-2007)*, „Prawo Kanoniczne”, t. 53, 2010, nr 1-2, s. 321).